



Joanna Jaroszyk-Pawlukiewicz¹

System kontroli informacji w Hiszpanii w latach 1939–1945

Streszczenie

Zakończenie wojny domowej w Hiszpanii oznaczało wprowadzenie na terytorium państwa nowego ładu informacyjnego, cechującego się całkowitym podporządkowaniem mediów władzy politycznej. Główną funkcją prasy stało się przekazywanie narodowi woli rządzących, a jej działalność podlegała kontroli i ścisłej reglamentacji. W tym celu konieczne okazało się stworzenie sprawnego aparatu administracyjnego, którego budowę rozpoczęto jeszcze w czasie wojny domowej. System instytucjonalny cenzury podlegał licznym przeobrażeniom do roku 1951, w którym kompetencje w tym zakresie powierzone Ministerstwu Informacji i Turystyki.

Obok cenzury uprzedniej szczególnym narzędziem kontroli prasy były tzw. consignas, czyli nakazy dotyczące zarówno treści, jak i formy publikacji. Stosowanie ich zapewniało zachowanie jedności ideowej reżimu i prowadziło jednocześnie do uniformizacji publikacji prasowych. Analiza treści nakazów wskazuje, w jak wysokim stopniu były one podporządkowane bieżącym interesom państwa zarówno w zakresie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Tendencja ta najdobitniej ujawniła się w czasach II wojny światowej, podczas której nominalnie neutralna Hiszpania wspierała za pośrednictwem prasy najpierw państwa Osi, a po 1942 r. próbowała zbliżyć się do aliantów.

Słowa kluczowe: cenzura, prasa hiszpańska, nakaz publikacji, reżim gen. Franco

Wprowadzenie

22 kwietnia 1938 r. w warunkach toczącej się wojny domowej w Hiszpanii promulgowano ustawę prasową, która stanowiła, że „do Państwa należy organizacja, piecza i kontrola instytucji narodowej prasy

¹ Dr Joanna Jaroszyk-Pawlukiewicz, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: jaroszyk@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-3285-2163.

periodycznej” (art. 1)². Odrzucono tym samym koncepcję prasy jako „czwartej władzy”, zastępując ją figurą służby publicznej poddanej kontroli państwa. Kompetencje państwa w tym zakresie były nieograniczone, obejmowały – zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu – „regulację oraz ilość i zasięg publikacji prasowych, reglamentację zawodu dziennikarza, interwencje przy mianowaniu dyrektorów pism, kontrolę nad działaniami prasy, stosowanie cenzury, dopóki nie zarządzi się jej zniesienia, oraz pozostałe kompetencje, o ile wynikały z normy zawartej w powyższym przepisie (art. 2) (Duenas 1969: 8).

Nowy reżim określił też skrupulatnie nowe funkcje prasy, do najważniejszych należały: przekazywanie Państwu głosu Narodu; obwieszczenie Narodowi nakazów i dyrektyw rządu oraz formowanie kultury popularnej i tworzenie świadomości zbiorowej (Sanchez Aranda, Barrera 1992: 393–394). Niniejsze uregulowania nie pozostawiały najmniejszych wątpliwości co do tego, że od tej pory prasa miała być tubą propagandową reżimu.

Dodatkowym mechanizmem kontroli, nieokreślonym w ustawie, ale szeroko stosowanym był system tzw. *consignas*, czyli specjalnych nakazów co do treści i formy publikacji. Pojęcie to będzie stosowane w dalszej części pracy, gdyż obejmuje całe spektrum nakazów ministerialnych, komunikatów i wskazówek, za pomocą których administracja przez całe dziesięciolecie sterowała prasą. *Consignas* nie były przy tym oryginalnym wynalazkiem reżimu gen. Franco, stanowiły natomiast skuteczną adaptację systemu stworzonego przez Goebbelsa w nazistowskich Niemczech. Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest instytucjonalna organizacja aparatu kontroli prasy w okresie dyktatury oraz próba przedstawienia działań administracji w tym zakresie w latach 1939–1945, kiedy to kontrola prasy za pomocą nakazów, zakazów i komunikatów różnej treści osiągnęła swoje apogeum.

System instytucjonalny cenzury i *consignas*

Wprowadzenie nowego ładu medialnego zostało poprzedzone pewnymi regulacjami ustanowionymi w strefie frankistowskiej jeszcze w czasie wojny domowej. Taką dyspozycję zawierał nakaz z 23 grudnia 1936 r., w którym określono jako nielegalne „wytwarzanie książek, pism

² Ustawa ta, stworzona z myślą o toczącej się wojnie, ostatecznie obowiązywała przez 28 lat. Gonzalo Duenas stwierdził, że pierwsze 20 lat obowiązywania ustawy były tak monolityczne, zuniformalizowane i opresyjne, iż równie dobrze można rozpocząć badania nad prasą hiszpańską, począwszy od 1958 roku... (Gonzalo Duenas 1969: 5).

periodycznych, broszur oraz innych druków pornograficznych, o charakterze socjalistycznym, libertyńskim i ogólnie – rozprężającym” (Terron Montero 1981: 50). Wcześniejsze rozporządzenie z 28 lipca 1936 r., w którym ogłoszono stan wojenny, podporządkowywało z kolei jurysdykcji wojskowej przestępstwa popełnione za pomocą druku. Przywrócono cenzurę uprzednią, konieczne stało się zatem określenie organów właściwych do jej stosowania. Funkcja ta przypadła w udziale Delegacji Państwowej ds. Prasy i Propagandy (*Delegacion del Estado para Prensa y Propaganda*) powołanej do życia dekretem z 14 stycznia 1937 r. Organ ten miał za zadanie „angażować całą prasę codzienną i periodyczną oraz pozostałe media do rozpowszechniania informacji zarówno w kraju, jak i za granicą w celu precyzyjnego przekazywania faktów dotyczących Ruchu Narodowego, w celu przeciwdziałania kampanii oszczerstw ze strony Czerwonych, rozpowszechnianych na forum międzynarodowym” (Boletín... 1937).

Rola Falangi, przekształconej w kwietniu 1937 r. w FET i JONS, w kształtowaniu nowego ładu informacyjnego była od początku kluczowa, dysponowała ona bowiem sprawnym aparatem informacji i propagandy. W kolejnych latach przewaga ta została ugruntowana dzięki praktyce konfiskaty na podbijanych terenach tytułów prasowych przeciwników politycznych. Kolejny akt prawny zatwierdzający istniejący stan faktyczny to niesławna ustawa o odpowiedzialności politycznej (*Ley de Responsabilidades Politicas*) z 9 lutego 1939 r., na podstawie której państwo przejęło dobra, w tym pisma i stacje nadawcze radia, należące do partii i organizacji republikańskich. Pozwoliło to stworzyć potęgę organizmu, ukonstytuowanego na mocy ustawy z 1940 r. w Prasę i Radio Ruchu, dysponującego w sumie 35 pismami i 45 stacjami nadawczymi (Fuentes, Sebastian 1997: 264). Na mocy powyższej ustawy Falanga przejęła własność maszyn oraz innych materiałów z pracowni drukarskich i wydawniczych. W ten sposób np. pracownie Tipografica Renovacion, w których drukowano *El Sol* i *La Voz*, od tej pory służyły do tworzenia falangistowskiego *Arriba*.

Dopiero jednak utworzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i powołanie Serrano Suñera na stanowisko ministra i szefa prasy i propagandy partii zdecydowało o konsolidacji systemu totalnej kontroli prasy zapoczątkowanego przez Falangę. Cenzurę i kontrolę nad prasą sprawowała Dyrekcja Generalna Prasy, umiejscowiona wewnątrz struktury organizacyjnej Ministerstwa. W pierwszym okresie (1938–1941) kontrola nad prasą znajdowała się w rękach Falangi, a konkretnie jej najbardziej skrajnego, nacjonalistycznego i rewolucyjnego skrzydła, reprezentowanego w Dyrekcji przez Antonio Tovera i Dionisio Ridruejo (Terron

Montero 1981: 51). Obaj radykalni i wierni raczej ideom Falangi aniżeli rządowi, w takim właśnie duchu kierowali podległą sobie prasą. Oznaczało to narzucenie prasie podczas II wojny światowej opcji proniemieckiej poprzez system cenzury i *consignas* kierowanych za pośrednictwem Dyrekcji Generalnej Prasy.

Zadanie to ułatwiło wprowadzenie wspomnianej na początku, zaprojektowanej przez Serrano Suñera ustawy prasowej z 1938 r., wykorzystywanej w tym okresie do rozgrywek pomiędzy Falangą a pozostałymi „rodzinami politycznymi” reżimu, zwłaszcza monarchistami i katolikami. Cenzura uniemożliwiała katolikom i monarchistom szerzenie postulatów politycznych w prasie, natomiast *consignas* narzucały treści korzystne dla partii i faszystowskich potęg. Dodatkowo, aby zapobiec samodzielnym działaniom regionalnych kierownictw FET i JONS, w lipcu 1940 r. Serrano Suñer doprowadził do przeniesienia wszelkich kompetencji związanych z prasą z partii na państwo, za pośrednictwem Służby Narodowej Prasy, zależnej bezpośrednio od kierowanego przez Suñera ministerstwa. Wreszcie 1 maja 1941 r. Antonio Tovar podpisał nakaz rządowy, zgodnie z którym prasa FET i JONS wyłączona została spod kompetencji cenzorskich kierownictw prowincjonalnych prasy, które przyznane zostały bezpośrednio Narodowej Delegacji Prasy i Propagandy (Rodriguez Jiménez 2000: 342). Oba działania miały wyraźnie wzmocnić hegemonię dominującego w rządzie skrzydła partii znajdującego się pod kontrolą Serrano Suñera.

Jednocześnie z umacnianiem władzy wspomnianego ministra (prywatnie szwagra Francisco Franco) w 1941 r. narastał konflikt między kierowaną przez niego grupą a katolicką prawicą, a zwłaszcza monarchistami, zaczęto nawet publicznie kwestionować stabilność reżimu. Towarzyszyły temu napięcia wewnątrz samej Falangi, której „stara gwardia” w coraz mniejszym stopniu czuła się reprezentowana przez stronnictwo Serrano Suñera, zajętego głównie przejmowaniem kolejnych obszarów władzy politycznej i jej konsolidacją (Rodriguez Jiménez 2000: 351). Sytuacja ta zmusiła do działania Francisco Franco, słusznie obawiającego się o własny autorytet szefa państwa, jeśli nie rozwiąże kryzysu wewnątrz partii. Niepokój Caudillo wzbudzały dodatkowo naciski ze strony niektórych wysokich urzędników Włoch i Niemiec, sugerujących faktyczne przekazanie władzy Serrano Suñerowi, przy zachowaniu tytułu szefa państwa i najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Wydarzenia te stały się impulsem do zneutralizowania wpływów szwagra w rządzie, począwszy od 5 maja 1941 r., kiedy stanowisko szefa rządu objął antyfaalangistowski wojskowy, pułkownik Valentin Galarza. 19 maja uformowany został nowy rząd, gwarantujący większą kontrolę nad Falangą

poprzez nominacje działaczy lojalnych wobec Franco (Verdera 1995: 75). Oznaczało to wyraźne zmniejszenie wpływów proniemieckiego, dążącego do aktywnego udziału w wojnie skrzydła partii na rzecz frakcji reprezentującej tradycyjne, zachowawcze i katolickie wartości Falangi.

W sferze kontroli nad prasą zmiana nastąpiła drogą przeobrażeń administracyjnych, czyli przeniesienia kompetencji w tym zakresie do Podsekretariatu do spraw Oświaty Ludowej, będącego wówczas (do 1945 r.) agendą Falangi. W ramach podsekretariatu funkcjonowały dwa organy: Delegacja Narodowa Prasy, czuwająca nad spełnianiem przez prasę funkcji służby publicznej, oraz Delegacja Narodowa Prasy i Propagandy, odpowiedzialna za administrowanie prasą Ruchu (Sanchez Aranda, Barrea 1992: 399–400). Zmiana oznaczała jednocześnie utratę stanowisk przez Antonio Tovarą i Dionisio Ridruejo, zastąpionych przez Gabriela Arias-Salgado i Juana Aparicio, również członków Falangi, lecz bardziej wiernych i podporządkowanych rządowi aniżeli ich poprzednicy. Zmiany personalne i marginalizacja Serrano Suñera – jednego z najbardziej pronazistowskich wysokich urzędników reżimu – pozwoliły uczynić z prasy powolne narzędzie w służbie państwa Franco, zwłaszcza wobec odwrócenia się sytuacji na frontach II wojny światowej i konieczności dostosowania polityki zagranicznej do zmieniających się okoliczności. W tym przypadku oportunizm polityczny dyktował stopniowe dystansowanie się od Włoch i Niemiec, przy jednoczesnym ocieplaniu stosunków z aliantami.

Wynik II wojny światowej postawił reżim w kłopotliwej sytuacji na arenie międzynarodowej. Pomimo prób zbliżenia się do zwycięskiej koalicji pamięć o profaszystowskich sympatiach Hiszpanii oraz autorytarny system polityczny uniemożliwiały akceptację reżimu przez społeczność międzynarodową. Dla państwa Franco rozpoczął się trudny okres autarkii i izolacji międzynarodowej. Za próbę jej przełamania należy uznać zmianę kostiumu ideologicznego reżimu poprzez nadanie mu pozorów demokratyzacji. Takim celom służyło wprowadzenie w 1945 r. *Fuero de los Españoles* (Karty Praw Hiszpanów), która w art. 12 formalnie stanowiła wolność wyrażania poglądów, o ile jednak „nie godzą one w fundamentalne zasady Państwa”, nie było zatem mowy o złagodzeniu polityki prasowej³. Kolejnym krokiem była „defalangizacja” sys-

³ Był to czas, kiedy Kościół prowadził kampanię na rzecz zmian w polityce informacyjnej, ściągając na siebie wrogość Falangi, określającej w różnych ulotkach działaczy ACNP (Asociacion Catolica Nacional de Propagandistas) jako „imbecyli przed Bogiem i Narodem”. Nie brakowało też spięć pomiędzy reżimem a monarchistami reprezentowanymi przez dziennik ABC, którzy coraz natarczywiej domagali się ostatecznego

temu, która skonkretyzowała się w zmianie rządu w lipcu 1945 r., zainspirowanej przez nowego ministra spraw zagranicznych Alberto Martín-Artajo (Sinova 1989: 124). Polegała ona przede wszystkim na przekazaniu większości resortów katolickim integrystom, natomiast w obszarze kontroli nad prasą łączyła się ze zmianami administracyjnymi, w tym przede wszystkim przeniesieniem kompetencji z Sekretariatu Generalnego Ruchu do Ministerstwa Edukacji, kontrolowanego przez katolików. Funkcję ministra objął José Ibáñez-Martín, którego cechowała przede wszystkim lojalność wobec Franco. To na osobistą prośbę szefa państwa zgodził się zresztą przejąć kuratelę nad prasą (Sinova 1989: 126). Ibáñez-Martín kluczowe stanowiska powierzył dwóm zaufanym współpracownikom: Luisowi Ortiz (podsekretarzowi w ministerstwie Edukacji Narodowej) oraz Tomásowi Cerro Corrochano (dyrektorowi generalnemu prasy), który był zdania, że „nie ma wolności dla zła, ani dla błędów i kłamstw” (Sinova 1989: 127). Słowa te stanowią syntezę poglądów na kwestie wolności prasy, które były wdrażane w kolejnych latach. Nie zmieniły tego podejmowane w kręgach ministra spraw zagranicznych Alberta Martín-Artajo próby opracowania nowej ustawy prasowej. Taką zmianą nie był zainteresowany odpowiedzialny za resort prasy José Ibáñez-Martín, a przede wszystkim sam Franco. Polityka prasowa nadal sprowadzała się do kontroli, nakazów publikacji i cenzury sprawowanych z całą surowością.

W 1951 r. nastąpiła zmiana gabinetu, przy okazji której zrealizowany został zamysł Franco przeniesienia kontroli nad prasą do specjalnie w tym celu utworzonego Ministerstwa Informacji i Turystyki (Neuschäfer 1994: 48). Na czele nowego ministerstwa stanął Gabriel Arias Salgado, który już wcześniej przez cztery lata sprawował kontrolę nad prasą pod auspicjami Falangi. Stworzył on sprawny tandem z powołanym na stanowisko dyrektora generalnego prasy Juanem Aparicio. Pierwszy z nich był zagorzałym katolikiem-integrystą, drugi falangistą; razem zapewnili skuteczność i trwanie narodowego katolicyzmu jako opoki ideologicznej reżimu. Wspólnie stworzyli doktrynę informacji zwaną przez samego ministra „teologią informacji”, a jako próbę tych poglądów wystarczy przytoczyć wypowiedź ministra, w której twierdził, iż państwo powinno wykazywać wrogość wobec „idei rozprężających obyczaje, oszczerstw, krytyki, półprawd, kampanii przemilczeń, laicyzmu, ateizmu, libertynizmu, pornografii, herezji i tych sił wywrotowych,

uregulowania kwestii sukcesji. Monarchistów i katolików łączyło jedno: pragnienie zneutralizowania wpływów Falangi i przeforsowania zmian w polityce informacyjnej na swoją korzyść, jednak bez dystansowania się od Franco i jego państwa.

które zuchwale krążą po świecie”⁴. Arias Salgado w 1957 r. utworzył Radę Narodową Prasy, mającą służyć jako organ doradczy w sprawach prasowych; a w 1955 Trybunał Honorowy Zawodu Dziennikarza, jako jurysdykcję specjalną rozpatrującą przypadki łamania zasad etyki tej profesji.

Arias Salgado pozostał na stanowisku do 1962 r. Do tego też czasu panowała powszechnie „teologia informacji”, pomimo iż okoliczności zewnętrzne uległy zmianie, a polityka kulturalna reżimu od roku 1953 poddawana była ostrożnej krytyce na łamach prasy. Nie zmieniły tego stanu ani zamieszki studenckie z lutego 1956, ani próby dialogu z opozycją ze strony ministra edukacji Joaquína Ruiza-Gimenéza, który nadużył w ten sposób cierpliwości samego Franco i został usunięty ze stanowiska, kończąc przygodę „otwarcia” jego grupy. „Polemiki się zakończyły i wszystko wróciło do normy” (Sanchez Aranda, Barrera 1992: 458)⁵.

Consignas jako narzędzie sterowania informacją

Pod pojęciem *consignas* w hiszpańskiej literaturze naukowej rozumie się szeroki katalog norm i nakazów dyktowanych prasie przez wysokie instancje polityczne w czasach dyktatury gen. Franco. Stanowiły one uzupełnienie cenzury dla jeszcze skuteczniejszego zapewnienia jedności ideowej prasy hiszpańskiej. *Consignas*, które stały się z czasem nieodzowną częścią porządku informacyjnego, paradoksalnie nigdy nie zostały zinstytucjonalizowane, a w aktach prawnych z tego okresu brak najmniejszej wzmianki na ich temat. J.J. Sanchez Aranda i Carlos Barrera doszukują się legitymizacji *consignas* w art. 2 ustawy prasowej, zgodnie z którym „Należy do Państwa... nadzór nad działalnością prasy” i w art. 19, wskazującym na sankcje z tytułu nieposłuszeństwa, oporu i niechęci wobec norm wydawanych przez właściwe służby (Sanchez Aranda, Barrera 1992: 396). Niezależnie od wątpliwości co do ich legitymizacji i braku explicite tego narzędzia w prawodawstwie nazwa *consignas* weszła do użytku powszechnego jako oznaczenie wszelkich norm, nakazów, zakazów i wskazówek narzucanych przez administrację.

⁴ Źródłem tej doktryny była teoria tomistyczna z jej rozumieniem wolności jako „wyboru między wszelkim możliwym dobrem, z wyłączeniem zła”. Poglądy te były zbieżne ze stanowiskiem Kościoła wobec liberalizmu w kwestii wolności prasy, spór dotyczył jednak tego, kto miał tę kontrolę sprawować. Kościół nie mógł się pogodzić z faktem, że prasa katolicka (w tym 34 dzienniki) poddana była dyrektywom władzy (Fuentes, Sebastian 1997: 264).

⁵ Przełomem okazało się dopiero objęcie teki ministra przez Manuela Fragę.

Jak już zaznaczono, nakazy pochodziły z Ministerstwa (a wcześniej odpowiedniej agendy Falangi) a przekazywano je za pośrednictwem Dyrekcji Generalnej Prasy lub za pomocą dalekopisów połączonych z jedyną agencją informacyjną dostarczającą informacji zagranicznej, czyli agencją EFE (Areal 1971: 38–39), wreszcie poprzez delegatów prowincjonalnych, którzy ochoczo wykorzystywali tę prerogatywę, by na swoim obszarze nakazywać publikację informacji o zasięgu lokalnym. Dodatkową komplikacją z punktu widzenia organizacji pracy redakcji był nakaz, aby wszelkie noty rządowe oraz pochodzące od instytucji lokalnych zamiast bezpośrednio do prasy przechodziły przez ręce tychże delegatów. System cenzury uprzedniej i nakazów publikacji okazał się tak wydajny, że w 1943 r. Luis de Galinsoga, dyrektor *La Vanguardii* z Barcelony, podczas konferencji w Państwowej Szkole Dziennikarstwa oświadczył, że „po raz pierwszy prasa hiszpańska służy w pełni i wyłącznie Państwu” (Areal 1971: 39).

Według różnych klasyfikacji można wyróżnić dwa rodzaje *consignas*: pierwsze zawierały dyrektywy ogólne dla wszystkich tytułów prasowych, drugie natomiast skierowane były do poszczególnych redakcji i zawierały rady lub obiekcje. Rozróżniając nakazy ze względu na ich treść, można zauważyć, iż często zawierały zredagowane informacje, które trzeba było zamieścić obligatoryjnie; wskazówki co do konkretnych tematów, które polecono opracować; ostrzeżenia bądź zakazy. Warto przytoczyć w tym miejscu nakaz datowany na 29 września 1959 r. (czyli w czasie, gdy ruszyły już procesy pewnej liberalizacji systemu) o następującej treści: „Wobec prawdopodobieństwa śmierci pana Jose Ortegi y Gassetta i zakładając że tak się stanie, dziennik przekaże wiadomość o maksymalnej objętości dwóch kolumn, ewentualnie zamieści jeden artykuł pochwalny, nie zapominając jednak o błędach politycznych i religijnych tegoż i bezwzględnie unikając określenia «mistrz»” (Areal 1997: 13). Przykład ten pokazuje, że jeszcze na przełomie lat 50. i 60. stosowano typowe dla okresu powojennego działania polegające na zakazie umieszczania nazwisk osób „wyklętych” ze względu na ich rolę w poprzednich reżimach politycznych (Galdos, Benavente, Ortega y Gasset) lub też popadnięcie w niełaskę (Arrese, Calvo Serer, etc.), ewentualnie na umniejszaniu ich znaczenia. Innym przykładem może być *consigna* z 25 lutego 1942 z Dyrekcji Narodowej skierowana do redaktorów naczelnych wszystkich periodyków i czasopism w kraju. Zawarto w niej absolutny zakaz publikowania artykułów i komentarzy pochwalnych w związku ze śmiercią żydowskiego (jak podkreślono) pisarza Stefana Zweiga, który popełnił samobójstwo w Brazylii. Do-

puszczono jedynie komentarze krytyczne na temat życia i działalności pisarza, „który zwiódł tyle sumień” (AGA, Sección...: 21/77).

Nakazywano milczenie na temat wydarzeń, które w oczach reżimu mogłyby umniejszyć autorytet państwa (rozboje, pożary, bankructwa firm, wypadki przy pracy, reklamy ukazujące wzrost cen nieruchomości itd.). Przykładowo nakaz ministerialny z 22 września 1940 r. skierowany do organów cenzury zakazywał autoryzacji informacji nt. wybuchu prochowni w Valladolid, zezwalając jedynie na wzmianki na ten temat podkreślające, że incydent miał charakter przypadkowy. Nie wolno natomiast było podawać żadnych informacji o liczbie osób poszkodowanych na skutek tego zdarzenia (AGA, Sección...: 21/76). Nawet z pozoru niewinne informacje gospodarcze podlegały ścisłej reglamentacji. 7 marca 1939 r. Dyrekcja Generalna przekazała wytyczne delegatom w Walencji, aby podjęli „wszelkie niezbędne środki” w celu uniknięcia publikacji przez prasę prowincji informacji związanych bezpośrednio bądź pośrednio z eksportem pomarańczy (AGA, Sección...: 21/75). Innymi słowy, podejmowanie jakiegokolwiek tematu w prasie wiązało się z ryzykiem sankcji, które niespodziewanie spadały na redakcje. Już w następnym roku administracja uwolniła częściowo prasę od podobnych dylematów, przesyłając 14 lutego 1940 r. wytyczne do szefów periodyków w stolicy i agencji prasowych. Zawarto w nich m.in. zakaz traktowania jako informacji spraw, w których decyzje zarezerwowane są dla władz czy to państwa, czy prowincji, czy municypiów. W związku z powyższym każda informacja tego typu bezwzględnie powinna być konsultowana z Dyrekcją, która miała decydować o publikacji lub zakazie rozpowszechniania (AGA, Sección...: 21/76). Tym aktem nie tylko wyłączono wszelkie kwestie związane z wykonywaniem kompetencji władz spod dyskusji prasowej, ale objęto je całkowitym milczeniem, poza wyjątkiem ich wyraźnej autoryzacji.

Zakaz dotyczył również wszelkich informacji związanych z międzynarodową sytuacją polityczną, o ile nie było konkretnych wytycznych z „góry”. *Consigna* z 17 stycznia 1939 r. zakazywała publikacji informacji na temat samochodu, który Hitler podarował Generalissimusowi, mimo że pochodziły z agencji Cifra. Nawet zatem korzystanie z usankcjonowanego, reżimowego źródła informacji nie mogło uchronić przed karą periodyku, który złamałby zakaz. Niekiedy zresztą, ku przestrodze, nakazywano obligatoryjne zamieszczanie informacji o sankcji nałożonej na dane pismo. *Consigna* z 17 lipca 1940 r. nakazywała umieszczenie następującego komunikatu „Na skutek publikacji w ostatnim numerze czasopisma FOTOS artykułu, który może być zinterpretowany jako obraźliwy wobec Portugalii, poddano surowej karze wymienione czasopi-

smo oraz autora wskazanego artykułu” (AGA, Sección...: 21/76). W ten sposób administracja dawała do zrozumienia, że wszelkie przejawy nadmiernej samodzielności (nie mówiąc już o nieposłuszeństwie) będą zwalczane z całą stanowczością.

Cechą charakterystyczną działań cenzorskich była niezwykła drobiazgowość i skupienie na detalu. Urzędnicy posuwali się do precyzowania, jaką czcionką należy redagować wiadomości czy też jaka powinna być objętość tekstu. Bardzo często narzucano też myśl przewodnią artykułu. *Consigna* z 11 czerwca 1941 r. zapowiedziała zaplanowaną w dniach 12–19 czerwca akcję propagandową pod hasłem „obniżania kosztów życia”, której głównym celem było zwalczanie spekulacji i podniesienie morale społeczeństwa. Nakazano zamieścić okolicznościowe artykuły prasowe zawierające hasła propagandowe, które dziennikarze mieli twórczo rozwinąć. Należało uwzględnić bardzo długą listę haseł, takich jak: „Falanga walczy o polepszenie życia wszystkich. Skończmy z nadużyciami spekulantów!”. „Podnoszenie kosztów życia, nawet nieświadome, jest działaniem antyspołecznym”; „Towarzysze: zadenuncjujcie bezwzględnie spekulanta, chronicie w ten sposób interes wspólnoty narodowo-syndykalnej”. „Caudillo pragnie zapewnić godne życie wszystkim klasom społecznym wspólnoty narodowej, pomóżmy mu z entuzjazmem”. „Spekulant jest wrogiem nr 1 naszej jedności i naszego chwalebego odrodzenia”. „Rodaku: spekulant zasługuje na narodową nienawiść. Włącz się z entuzjazmem w dzieło jego zniszczenia” (AGA, Sección...: 21/77). Prasa, do której skierowano nakaz (w tym przypadku były to pisma *Movimiento*), nie miała możliwości samodzielnej analizy przyczyn kryzysu gospodarczego, a „twórcze rozwinięcie” dotyczyło jedynie ścisłych wytycznych administracji. W tym przypadku celem było wzbudzenie ogólnonarodowej niechęci wobec spekulantów, czyli szkodników niweczących działania na rzecz poprawy warunków życia. Nie zapomniano przy tym o podkreśleniu specjalnych zasług rządu i samego gen. Franco w walce o obniżenie kosztów życia.

Główny problem prasy tego okresu polegał jednak na tym, że nawet bezwzględne podporządkowanie linii programowej pisma cenzurze nie pomagało uniknąć czyhających na dziennikarzy licznych pułapek związanych z częstą zmianą kostiumów ideologicznych reżimu, jak np. w wyniku nieoczekiwanego rozwoju wypadów II wojny światowej. W warstwie ideologicznej warto wspomnieć, że do 1942 r. *consignas* nakazywały postawę proniemiecką, później, wraz ze zmianą sytuacji na frontach II wojny światowej, zalecały skierowanie sympatii w stronę aliantów, co wyraźnie odzwierciedlało oportunizm polityczny i instrumentalne traktowanie prasy (Areal 1997: 13). Do roku 1942 dużą wagę

przywiązywano do celebrowania ważnych dla faszyzmu i narodowego socjalizmu rocznic. *Consigna* z 27 października 1939 nakazywała, aby w dniu następnym zamieścić „zwięzły, ale entuzjastyczny komentarz” dotyczący znaczenia 17. rocznicy Marszu na Rzym jako pierwszego aktu rewolucji faszystowskiej. Jak wskazano, „należy wyrazić ciepłe uczucia państwa hiszpańskiego wobec faszystowskich Włoch. Można zamieścić zwięzłe podsumowanie Marszu, nie rozpisywać się! Szefostwo będzie się przyglądać!” (AGA, Sección...: 21/75). Jeszcze 29 stycznia 1942 r. przypomniano prasie o zbliżającej się 9. rocznicy dojścia do władzy Hitlera i Narodowego Socjalizmu oraz konieczności zamieszczenia stosownego komentarza (AGA, Sección...: 21/77). W tym przypadku, co rzadko się administracji zdarzało, *consigna* była wyjątkowo zdawkowa, co być może miało to związek ze zbliżającą się zmianą podejścia Hiszpanii do toczącego się konfliktu zbrojnego.

Rozwój wypadków II wojny światowej postawił Hiszpanię w dosyć kłopotliwej sytuacji. Przyjęty do tej pory status państwa „niewalczącego” (*no beligerancia*) nie wykluczał przyjaźni i wspierania państw Osi na froncie ideologicznym, z wydatnym udziałem prasy sterowanej za pomocą nakazów publikacji. Desant aliantów w Afryce w listopadzie 1942 r. i zmiana układu sił zapoczątkowały stopniowe dystansowanie się od dotychczasowych sojuszników. W prasie podkreślano neutralność Hiszpanii i skupienie się na sprawach wewnętrznych państwa. Od roku 1942 coraz częściej administracja zalecała unikanie „pogoni za sensacją polityczną” z obawy, że prasa mogłaby (nawet w sposób niezamierzony) utrudnić realizację zamierzonych celów, a zwłaszcza nadrzędnego, jakim było zapewnienie przetrwania systemu w zmieniającym się otoczeniu międzynarodowym. Nowe nakazy musiały zatem zmienić rozłożenie akcentów – wyciszyć sympatie profaszystowskie na rzecz podkreślenia innych wartości fundamentalnych reżimu, jakimi były katolicyzm i nieprzejednany antykomunizm. Ta ostatnia cecha mogła oczywiście utrudnić zbliżenie Hiszpanii z aliantami ze względu na wiążący ich sojusz z ZSRR. Niniejszy dylemat udało się rozstrzygnąć po mistrzowsku: „dla celów prasy należy rozróżnić (...) dwa różne fakty, wobec których nasze działanie jest całkowicie odmienne: komunizm rosyjski i komunizm na eksport (...). Należy utrzymywać, że wspólnota historyczna, wojskowa, sprzymierzona z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi to «Rosja», a nie «komunizm» (...). W ten sposób opisując wszystkie działania Rosji jako sojuszniczki potęg anglosaskich należy używać jej nazwy historycznej (...). Nie należy używać terminów «komuniści», «sowieci» czy ‘bolszewicy’, rezerwując te pojęcia wyłącznie dla zjawisk politycznych międzynarodówki eksportującej rewolucję komunistyczną” (Terron Montero 1981: 75). Niniejsza *consigna* pozwoliła prasie na zachowanie właściwej

równowagi pomiędzy zaciekleym, programowym antykomunizmem a interesami państwa szukającego miejsca w obozie prawdopodobnych zwycięzców II wojny światowej.

Niejednoznaczny stosunek do ZSRR nie stanowił jedynej przeszkody na drodze do wskazanego wyżej celu. Sporym obciążeniem wizerunkowym były również niedawne bliskie relacje z państwami Osi. Ponadto wynik wojny na tym etapie nie był rozstrzygnięty, w związku z czym radykalne odcięcie się od Włoch czy Niemiec mogło stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Zdecydowano się na rozwiązanie pośrednie, polegające na podkreślaniu neutralności wobec potęg europejskich, przy jednoczesnym wyraźnym potępieniu Japonii. Jako osnowę narracji wybrano konfrontację Zachodu jako nosiciela wartości chrześcijańskich z barbarzyńcami ze Wschodu. Wskazówka dla prasy była jednoznaczna: „jako normę ogólną należy przyjąć, że wobec wojny pomiędzy państwami cywilizowanymi ton publikacji prasowych powinien być całkowicie neutralny, obiektywny. Wobec państw Wschodu – nie” (Terron Montero 1981: 77). Kolejne wytyczne precyzowały konieczność przyjęcia proamerykańskiej postawy wobec toczącej się wojny na Pacyfiku, zakazując wprost publikowania jakichkolwiek artykułów prasowych korzystnych dla Japonii czy chociażby opartych na źródłach japońskich.

Zakończenie II wojny światowej nie oznaczało oczywiście demokratyzacji systemu prasowego Hiszpanii. Kontrolę prasy sprawowano nadal, posługując się tymi samymi narzędziami, tj. cenzurą uprzednią i *consignas*. Zmiany pojawiały się stopniowo i miały wyraźny związek z koncepcją zarządzania prasą przyjętą przez danego ministra oraz dyrektora generalnego prasy. W styczniu 1946 r. stanowisko to objął Tomás Cerro Corrochano, który jako dziennikarz doskonale wiedział, jak funkcjonuje redakcja oraz ile różnych organów administracyjnych interweniuje w prasie, utrudniając jej zadania. W listopadzie tego roku wydał on zarządzenie, zgodnie z którym wszelkie instrukcje, nakazy, interwencje etc. Dyrekcji Generalnej Prasy przekazywane miały być wyłącznie za pośrednictwem wskazanych delegatów prowincjalnych. W sytuacji niedochowania drogi służbowej periodyki mogły takie polecenie zignorować (Areal 1971: 43). Natomiast w przypadkach pilnych, szczególnej wagi, gdy konieczne było przekazanie informacji za pomocą dalekopisu, nakazywano weryfikowanie, czy dana wiadomość pochodzi z Dyrekcji. Praktyka pokazała, że przekazywanie poleceń za pomocą dalekopisów połączonych z agencją Efe-Cifra, kierowaną wówczas przez Pedra Gomeza Aparicio, znacznie wykraczało poza wyznaczone w zarządzeniu kryterium „wyjątkowości”, niemniej jednak zarządzenie to niewątpliwie ułatwiło redakcjom pracę, określając precyzyjnie kompetencje organów interweniujących w prasie.

Podsumowanie

Sprawny aparat kontroli i metody działania cenzury umożliwiły całkowite podporządkowanie prasy bieżącym interesom państwa. Wyłączona została jakakolwiek samodzielność mediów, które wobec lawiny sprzecznych często rozkazów ostatecznie były całkowicie bezbronne i zdane na łaskę cenzorów. Tę rolę sprawowali pracownicy Narodowego Urzędu Prasy (przekształconego w późniejszym okresie w Generalną Dyrekcję Prasy), a w prowincjach specjalnie do tego celu wyznaczeni delegaci.

Prowadzenie działalności prasowej utrudniała specyficzna polityka informacyjna pierwszych lat frankizmu, charakteryzująca się typową dla reżimu totalitarnego manią prześladowczą – przekonaniem o istnieniu wymierzonego w Hiszpanię spisku judeomasońskiego i komunistycznego oraz kultem jednostki – prasowe panegiryki porównywały Franco z Karolem V, Napoleonem, Cezarem, Aleksandrem Wielkim czy... Joanną D'arc. Niektóre publikacje, prześcigając się w pochwałach, stwierdzały, że jakiegokolwiek porównania są niewłaściwe, gdyż „jest to człowiek zesłany przez Boga” czy też „geniusz geniuszy” (Fuentes, Sebastian 1997: 259). Jak zapewnia Justino Sinova, „Polityka informacyjna frankizmu była oczywiście destrukcyjna. Skończyła z informacją i prasą. Przez lata istniały wyłącznie środki propagandy w służbie władzy politycznej. Orwellowska alegoria «Wielkiego Brata» znalazła tu jeden z najbardziej wymownych przykładów. Wszystko, aż do najmniej znaczących szczegółów, było zarządzane z góry. Kontrolę sprawowano w sposób zaskakująco rygorystyczny, a dziennikarstwo praktykowano pośród duszącej atmosfery. Świadczenia dziennikarzy poddanych cenzurze są zgodne....” (Sinova 1989: 11–13).

Słowa te w największym stopniu charakteryzują pierwszy etap frankizmu, chociaż z tej prerogatywy administracja całkowicie nie zrezygnowała aż do lat 60., kiedy rozpoczęto prace nad nową ustawą prasową, która weszła w życie w 1966 r., likwidując ostatecznie zarówno cenzurę uprzednią, jak i *consignas*.

Bibliografia

- Archivo General de la Administración (AGA), Sección Delegación Nacional de Prensa, Información y Censura, caja 21, carpeta 75.
Archivo General de la Administración (AGA), Sección Delegación Nacional de Prensa, Información y Censura, caja 21, carpeta 76.

- Archivo General de la Administración (AGA), Sección Delegación Nacional de Prensa, Información y Censura, caja 21, carpeta 77.
- Areal M.F., 1971, *La libertad de prensa en España (1938–1971)*, Madryt.
- Areal M.F., 1997, *Consejo de Guerra. Los riesgos del Periodismo bajo Franco*, Pontevedra.
- Boletín Oficial del Estado nr 89 z 17 stycznia 1937, Preambuła do dekretu nr 180 z 14 stycznia 1937 r. tworzącego Delegację Prasy i Propagandy.
- Duenas G., 1969, *La ley de prensa de Manuel Fraga*, Madryt.
- Fuentes J.F., Sebastian J.F., 1997, *Historia del periodismo español*, Madryt.
- Neuschafer H.J., 1994, *Adios a Espana eterna*, Barcelona.
- Rodriguez Jiménez J.L., 2000, *Historia de Falange Española de las JONS*, Madrid.
- Sanchez Aranda J.J., Barrera C., 1992, *Historia del periodismo español*, 1992.
- Sinova J., 1989, *La censura de Prensa durante el Franquismo*, Madrid.
- Terron Montero J., 1981, *La prensa en España durante el regimen de Franco. Un intento de analisis politico*, Madrid.
- Verdera F., 1995, *Conflictos entre la Iglesia y el Estado en España. La revista Ecclesia entre 1941 y 1945*, Navarra.

Information control in Spain, 1939–1945

Abstract

The end of the civil war in Spain meant the introduction of a new information order on the territory of the state, characterized by the complete subordination of the media to political authority. The main function of the press was to give the nation the will of the rulers, and its activities were subject to control and strict regulation. To this end, it became necessary to create an efficient administrative system, whose construction was started during the civil war. The institutional system of censorship was subject to numerous transformations up to 1951, in which competences in this area were entrusted to the Ministry of Information and Tourism.

In addition to previous censorship, a special tool for press control were so-called consignas, or orders regarding both content and form of publication. Their application ensured the unity of the ideological regime, at the same time leading to the standardisation of press publications. Analysis of the content of the orders shows how much they were subordinated to the current interests of the state, both in the sphere of foreign and internal policy. This trend was most evident during the Second World War, during which nominally neutral Spain supported the Axis State first through the press, and then after 1942 tried to approach the Allies

Key words: censorship, press in Spain, publication order, General Franco's regime